

## Potrzebne przytulisko dla niechcianych psów

Lęborskich oddział Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt "Animals" chce otworzyć ośrodek dla niechcianych czworonogów.



- W Lęborku jest coraz więcej bezpańskich psów i kotów - mówi Renata Ostaszewicz, wiceprezes lęborskiego oddziału "Animals". - Dla nich chcemy stworzyć miejsce, w którym znalazłyby ciepło i opiekę. (Fot. Paweł Piwka)

Placówka ma zastąpić dotychczasowe schronisko w Małoszycach, które będzie działało najprawdopodobniej tylko do końca roku.

Sławomir Twardziak, właściciel schroniska dla zwierząt w Małoszycach, zapowiedział kilka miesięcy temu, że od nowego roku zrezygnuje z prowadzenia działalności z powodów finansowych.

W takiej sytuacji cały powiat lęborski pozostałby bez placówki, w której schronienie mogłyby znaleźć bezpańskie zwierzęta.

Z propozycją utworzenia nowego przytuliska wystąpili członkowie lęborskiego oddziału Ogólnopolskiego Towarzystwa Ochrony Zwierząt "Animals".

- Nawet teraz w powiecie nie ma miejsca, w którym opiekę mogą znaleźć psy czy koty, których nikt nie chce - mówi Agnieszka Śpiewak, prezes lęborskiego oddziału "Animals". - Psy chore i niechciane są najczęściej usypiane. Nasze przytulisko da szansę przeżycia wszystkim zwierzętom.

Już teraz, pomimo braku własnej placówki, "Animals" opiekuje się około 20 zwierzętami. Są one przetrzymywane w domach członków organizacji lub u zaprzyjaźnionych wolontariuszy.

Wcześniej wójt gminy Nowa Wieś Lęborska zaproponował "animalsom" działkę w Kębłowie. Jednak na budowę schroniska nie zgodzili się mieszkańcy.

### **Możesz pomóc**

Wszystkie osoby, które chcą pomóc w działalności lęborskiego oddziału "Animals" lub wesprzeć budowę schroniska mogą się kontaktować z prezes oddziału, Agnieszką Śpiewak. Numer telefonu: 0 607 729 353.

- Ludzie boją się w okolicy swoich posesji tego typu placówek - mówi Ryszard Wittke, wójt gminy

Nowa Wieś Lęborska. - Trudno będzie o inną działkę pod taką działalność na terenie gminy. Schronisko w planach jest przewidziane w Małoszycach. Jeżeli dotychczasowy dzierżawca tego terenu zrezygnuje, to wtedy ogłosimy przetarg na jego użytkowanie.

Na początek członkowie organizacji chcą otworzyć ośrodek na kilkanaście zwierząt. Byłoby to miejsce, w którym zwierzęta dochodziłyby do formy i byłyby przekazywane osobom, które chciałyby przygarnąć kota lub psa.

Członkowie "Animals" spotykają się często z bardzo drastycznymi przypadkami. Kilka miesięcy temu wyciągnęli ze śmietnika skatowanego szczeniaka z połamaną szczęką. Pół roku temu trafił do nich pies, któremu właściciel połamał łopatą wszystkie kości i obciął ogon.

- Chcielibyśmy leczyć te zwierzęta - dodaje Agnieszka Śpiewak. - Nie jest sztuką uśpić niechcianego psa. Można przecież wyleczyć zwierzę i w ten sposób uratować mu życie. Jednak bez wsparcia samorządów nie będziemy w stanie sami utrzymywać ośrodka.

"Animals" ma już pieniądze na zakup działki i pierwsze prace. Organizacje wspierają również wolontariusze, dla których znalazłoby się również zajęcie w nowej placówce. W ciągu tygodnia zostanie uruchomione specjalne konto, na którym będą zbierane pieniądze na budowę przytuliska.

Paweł Piwka  
pawel.piwka@gp24.pl